

James Pallotta udzielił wywiadu dla amerykańskiego radia *SiriusXM FM*, w którym poruszono między innymi sprawę finansowego fair play, wyboru Monchiego czy przedłużenia umowy Nainggolana.

- W rzeczywistości nie chcemy sprzedawać klubu. Uważamy, że jest dla nas wielką szansą zbudowanie konkurencyjnej drużyny ze stadionem i centrum rozrywki. Jednak jeśli nie zatwierdzą projektu, wówczas ktoś inny będzie musiał przejść do końca tę drogę.

Jak zarządzacie kwestią finansowego fair play? Przekonuje ciebie strategia transferowa Milanu?

- Szanujemy finansowe fair play, po tym jak zmieniliśmy rzeczy po poprzednich właścicielach. Mówiąc o Milanie, nie mam pojęcia co się dzieje. To nie ma sensu. Nie mają pieniędzy na zakup drużyny, gdyż wzięli 300 mln euro pożyczki od osób z Londynu, które znam. Wydają pieniądze lub przynajmniej szybko sięgają po graczy i poniosą w pewnym momencie konsekwencje. Mówią, że to wszystko dla awansu do Ligi Mistrzów, ale nie będzie wystarczające. Gdy wynagrodzenia będą takie same jak przychody, nie wiem co się wydarzy. Są jedyni w Serie A, którzy stracili głowę! Być może mają wielki plan, który pewnego dnia odkryjemy, ale pozostałe zespoły są w pewien sposób racjonalne. Gdybyście mogli, wyjaśnijcie mi Milan, gdyż ja tego nie rozumiem...

Jak narodziła się idea sprowadzenia Spallettiego?

- Kilka lat temu mogłem zobaczyć, że co co zrobił dobrze rok wcześniej Garcia, postanowił z pewnych powodów robić inaczej i chłopcy nie byli nawet w formie fizycznej. Były protesty ze strony niektórych chłopaków, którzy nigdy nie byli w gorszej formie. Poprosiłem kilku przyjaciół, którym mogłem zaufać w świecie piłki i wyszło nazwisko Luciano. Byliśmy szczęśliwi, że mieliśmy go przez 18-19 pozostałych meczów, przegrał z Juventusem i pozostał niepokonany przez 17 kolejnych spotkań.

Co się wydarzyło z Sabatinim? Dlaczego wybrałeś Monchiego?

- To zmiana, którą myślałem, że muszę naprawdę zrobić, gdyż straciłem bardzo dużo wiary w mojego dyrektora sportowego po pierwszych dwóch latach. Nie tylko jeśli chodzi o typ graczy, których kupowaliśmy, ale po trosze o różne rzeczy. Pierwsze dwa lata były dobre, ale powinniśmy byli na nich budować, a tymczasem cały czas robił po prostu zmiany. W sierpniu, rozmawiając z Franco Baldinim, powiedziałem, że musimy sprowadzić innego dyrektora sportowego. Poprosiłem o Monchiego, Baldini powiedział mi, że on nigdzie nie pójdzie, ale zadzwonił do niego. Od Monchiego wyszło, że chce ze mną rozmawiać. Chciał odejść, mieliśmy sekretne spotkania i od razu się porozumieliśmy. Byliśmy szczęśliwi, że go sprowadziliśmy, gdyż inni chcieli go za dużo większe pieniądze. Był darem niebios.

Co myślisz o Nainggolanie?

- Rozmawiałem z nim, powiedziałem mu rzecz jasna, że chcę go zatrzymać, tak samo jak Monchi i sztab. Z mojego punktu widzenia jest jednym z najlepszych

piłkarzy. Nigdy się nie zatrzymuje, jest kompletny. Był w poprzednim sezonie okres, w którym był dla nas bardzo ważny, jeśli chodzi o zdobywanie punktów, gdyż awansowaliśmy do Ligi Mistrzów kończąc zaledwie punkt przed Napoli. Był okres sześciu meczów z kolei, gdy ludzie nie zdawali sobie sprawy, że Radja grał z problemami mięśniowymi, ale nie opuszczał boiska. Jest dla nas bardzo ważny.

De Rossi jest gotowy do bycia kapitanem tej drużyny?

- Przez wiele lat ludzie myśleli, że może być kapitanem i w tym sezonie nim będzie, ale już teraz widać zmianę jego temperamentu. Widzę to też w innych, są bardzo skoncentrowani i wierzą, że to będzie ich sezon. Można zobaczyć jak się integrują, w ostatnich latach w szatni była muzyka, teraz zauważyłem, że już jej nie ma i zapytałem co się stało. Odpowiedzieli mi: "Wystarczy tego gów...".

Autor: abruzzo